

Filipiny wyrzucają z grobów zabitych w „wojnie z narkotykami”

29 lipca 2021

„Jeśli znacie jakichś narkomanów, śmiało zabijajcie ich sami, bo zabijanie ich przez rodziców może być zbyt bolesne” – radził rodakom pomoc sąsiedzką Rodrigo Duterte wkrótce po wyborze na prezydenta, pięć lat temu. Zabójstwami zajmowała się jednak głównie policja i wojsko. Duterte postanowił wygrać swoją „wojnę z narkotykami” zabijając zarówno podejrzanych o handel, przemyt, jak i konsumpcję. Wojna trwa dziś na cmentarzach.

W gigantycznej Manili, stolicy kraju, cmentarze są przepełnione. Podejrzanych o kontakt z narkotykami, których zabito bez sądu i nawet śledztwa, grzebano więc po egzekucjach jednego na drugim tworząc zbiorowe groby o wyjątkowej głębokości. Mimo tej oszczędności miejsca, wkrótce go zabrakło, gdyż „wojna” Duterte pochłonęła w mieście dziesiątki tysięcy ofiar. By zdobyć nowe miejsca, postanowiono wyrzucić z grobów wszystkie ofiary „wojny”, by spalić ich kości lub oddać bliskim w zamian za odpowiednią opłatę.

Corazon Enriquez, 63-letnia matka Rodzona, którego uzbrojeni ludzie zabili nocą, w łóżku, należała do okłaskujących inicjatywę prezydenta Duterte. Walka z narkotykami wydawała się jej słuszna. Jej młody syn brał jednak metamfetaminę, by wytrzymać tempo pracy tragarza w porcie, gdzie chciał zostać dokerem obsługującym maszyny przeładunkowe. Ktoś na niego doniósł. Dziś Corazon chciałaby zebrać równowartość ok. 400 zł, by zapłacić za jego szczątki, spalić je i zachować urnę z popiołem. „Wolałabym być na jego miejscu”. Takim rodzinom pomaga trochę Kościół katolicki, trochę sąsiedzi, ale większości nie stać na cmentarną opłatę.

Ekshumacje są jak groby: zbiorowe. Nierzadko kości zabitych są zmieszane i dzielone potem do reklamówek, gdzie przypisuje się im nazwiska, jeśli pozostały w spisie. Szczątki niewykupione pali się potem zbiorowo. W czerwcu Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) otworzył śledztwo z podejrzeniem popełnienia przez rząd filipiński „zbrodni przeciw ludzkości”. Wśród tysięcy zabitych było wielu pracujących ojców rodzin, co skazało ich bliskich, w tym setki tysięcy dzieci, na skrajną biedę. Śledztwo obejmuje na razie trzy pierwsze lata prezydentury Duterte. Prezydent, podobnie jak Stany Zjednoczone, nie chce jednak uznać legalności śledztw MTK.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu